

CESARZ I FARAON

Stosunki Konstancjusza ze św. Atanazym

Na tle bujnych dziejów największego miasta starożytności, jakim był port w Aleksandrii, okres działalności Atanazego pokrywa się z pierwszymi wznoszącymi się do światłości nowo powstałego miasta Konstantyna. Rzym stopniowo podupadł: cesarz rzadko wstępował w jego mury, a papież nie zdobył sobie jeszcze posłuchu całego imperium. Uwaga świata nie skupia się jednak jeszcze na Konstantynopolu, gdyż główną siedzibą cesarza jest Nikomedia w Azji Mniejszej¹, a za pierwszą stolicę świata chrześcijańskiego uchodzi nadal Antiochia, gdzie przebywał św. Piotr zanim udał się na Zachód i uczniowie Jezusa przybrali nazwę "christiani", czyli chrześcijanie /Dz 11,26/. W ówczesnym życiu gospodarczym Aleksandria zajmuje pierwsze miejsce: z jej portu bowiem odpływają statki w kierunku Rzymu - a od roku 330 przeważnie do Konstantynopola - z dostawą zboża, jakie trzy razy do roku dostarcza żyzna gleba nad Nilu. Właśnie dlatego zawiadowcza władza portu była w oczach administracji potęgą, z którą trzeba się było liczyć. I tutaj wynurza się postać biskupa², który w wielu okolicznościach od chwili uznania Kościoła przez władzę cesarską uważa siebie lub uchodzi w podświadomości władzy za spadkobiercę dawnego "pontifex". Jeśli bowiem właściwa etymo-

-
- 1 Do Nikomedii również przeniósł się biskup Berytu, Euzebiusz, który stanął na czele stronnictwa biskupów ugodowych troszczących się więcej o jedność poddanych cesarza niż o czystość wiary. Tenże Euzebiusz przeniósł się znów później z Nikomedii do Konstantynopola, jako siedziby senatu i samego cesarza. Por. Apologia contra arianos 6,6, PG 25,265B; ed. H.G.Opitz /Athanasius Werke, II, Berlin-Leipzig 1935/ s.93; PSP 21,100.
 - 2 Sama nazwa "biskup" /episkopos/ oznacza nadzorcę; tytuł zaś "pontifex", jaki rozpowszechnił się z chwilą uznania religii chrześcijańskiej przez Konstantyna, nawiązuje do zadań i przywilejów starożytnego kapłaństwa, której zwierzchnikiem był "Pontifex maximus"; tytuł ten Konstantyn zachował dla siebie do końca życia.

logia wyrazu jest niejasna, to sam tytuł nawiązuje do legendy o powierzonych kapłanom budowie pierwszego mostu nad Tybrem, odkąd oznaka arcykapłana w Rzymie był topór, podstawowe narzędzie budowniczego, a tradycyjnym zadaniem pierwotnych kapłanów w Rzymie było strzeżenie mostu i nadzorowanie ruchu statków na Tybrze. Stąd przywileje, rzeczywiste lub urojone, biskupa aleksandryjskiego, któremu przypisuje się nadzór nad portem. Z tym również wiąże się pierwsze wygnanie Atanazego, o którym zadecydował Konstantyn Wielki w 335 r., kiedy to wrogowie biskupa Aleksandryjskiego podszeptali cesarzowi, że nowy "faraon" egipski może zamorzyć głodem Konstantynopol przez wstrzymanie dostaw zboża z Egiptu. Przed czterema laty ten sam cesarz skazał już na śmierć filozofa Sopatrosa, oskarżonego przed nim o to, że czarami wstrzymał wiatry, aby zboże egipskie nie dopłynęło do nowej stolicy cesarstwa³. Również w tym względzie Atanazy naraził się cesarzowi, gdyż i jego oskarżono o uprawianie czarów⁴; ponieważ jednak zbrodnia nie została dokonana i udowodniona, cesarz zadowolili się banicją.

Kiedy po dwóch latach zmarł Konstantyn Wielki /337/, władający Zachodem jego syn Konstantyn II rezydujący często w Trewirze, gdzie przebywał na zesłaniu Atanazy, wyjaśnił wygnańcowi, że ojciec ocalał mu życie właśnie przez banicję, z której w przeddzień swej śmierci miał go odwołać i zapewnić mu powrót do Aleksandrii; tego właśnie on, Konstantyn Młodszy, w imieniu ojca dokonuje⁵.

Taki był najokazalszy, chociaż fałszywy, objaw "faraonizmu" Atanazego. A jednak nieomal do końca życia jego przeciwnicy będą mu wy-

3 Eunapios, Vitae philosophorum ac sophistarum 21-23, ed. J.F.Boissonade /Eunapii Sardiani Vitae sophistarum graece et latine, Parisiis 1849² /462-463.

4 Miał rzekomo polecić zamordowanie melécjańskiego biskupa Arseniosa i przechowywać jego zasuszone ramię dla uprawiania czarów. Por. Apologia contra arianos 65-67, PG 25, 365-369, Opitz II, 144-146, tłum. J. Ożóg, PSP 21, 115-147.

5 Apologia contra arianos 87,4-7, PG 25, 405BC-408, Opitz II, 166, PSP 21, 165. List ten jest autentyczny, podobnie jak wszystkie teksty które przekazuje Atanazy, z tym zastrzeżeniem, że biskup aleksandryjski dokonuje wyboru tekstów, pomijając sobie mniej przychylnie. Niniejszy list mógł być nawet polyktowany nowemu władcy, aby ułatwić powrót wygnańca i zabezpieczyć dla niego stolicę biskupią, której na razie nikt po nim nie objął.

tykać żądę władzy, a co jeszcze bardziej zdumiewające dla znawcy życia i usposobienia Atanazego, historycy nowożytni powtarzają zarzuty i sądy, jakie mu stawiano za życia, a mianowicie wygórowaną ambicję, brak skrupułów w wyborze środków działania, niepoohamowana nienawiść do przeciwników i tym podobne "cnoty"⁶.

Zanim został biskupem, współpracując od wielu lat ze swoim poprzednikiem Aleksandrem, Atanazy wiedział, że będzie miał za zadanie zjednoczyć chrześcijańską społeczność egipską, zagrożoną od wewnątrz przez schizmę melecjańską i przez zwolenników Ariusza, a od zewnątrz przez wszystkich wrogów jego miasta, którego blask zaćmiewa dogorywającą Antiochię i zagraża budującemu się Konstantynopolowi, zwłaszcza przez swoje związki z Kzymem. Atanazy zetknie się z wieloma przeciwnikami, sam natomiast nigdy nie wystąpi jako bezpośredni przeciwnik kogokolwiek. Na jego stosunek wobec wracających na łono Kościoła arian będzie się powoływał sam Bazyl Wielki⁷. Nie obchodzi go znaczenie stolicy aleksandryjskiej, lecz pragnie przede wszystkim, by była ona godna Chrystusa, zachwycała jednością serc, kultem Chrystusa-Boga i była wierna Duchowi Świętemu. Gotów jest uznać władzę i uprawnienia cesarza w 3 dziedzinach: politycznej,

6 Syntezę ujemnych cech charakteru Atanazego można znaleźć w dziele: A.Piganiol, *L'empire chrétien*, Paris 1972. Jest to wydanie nowe /wyd. pierwsze 1947/ lekko poprawione, w którym autor zaznacza, że nie wszyscy, a m.in. J.M.Szymusiak, zgadzają się z jego oceną osobowości Atanazego /s. 48 przyp. 3/. A.Piganiol powtarza niewolniczo sądy wielkiego filologa niemieckiego Edwarda Schwartza /Zur Geschichte des Athanasius, Göttingen 1904-1911/. Nic dziwnego, że inny niemiecki uczony Martin Totz musiał zabrać głos w tej sprawie zestawiając budujące florilegium wypowiedzi na ten temat pt. "Zur Biographie des Athanasius von Alexandrien", ZKG 90/1979/304-331. Zarzuca on tam słusznie badaczom przeoczenie wymiaru duchowego, a nawet psychologicznego: żaden człowiek nie jest bez zarzutu, ale nie ma człowieka tak skorumpowanego władzą, który by zachował w ciągu całego życia tyłu przyjaźni co Atanazy w najróżniejszych środowiskach i krajach, począwszy od prostych mnichów egipskich a skończywszy na postaciach tego wymiaru, co Bazyl Wielki i Grzegorz Teolog.

7 Basilius, *Epistola 204*, 6, PG 32,754BC, ed. Y.Courtonne /Saint Basile, *Lettres*, I-III, Paris 1957-1966/ II 179, tłum. W. Krzyżaniak /Sw.Bazyli, *Listy*, Warszawa 1972/ 219: "otrzymałem list od świętobliwego Ojca Atanazego, biskupa Aleksandrii, który to list mam w ręku... W liście tym poleca on wyraźnie, że jeśli by kto chciał porzucić herezję arian, składając nicejskie wyznanie wiary, to bez wahania można go przyjąć do wspólnoty wiernych... Pragnąc uzyskać nagrodę zgotowaną pokoj czyniącym, wszystkich tych, którzy złożyli to wyznanie wiary, zaliczałem do wspólnoty wiernych". Tak

administracyjnej i prawnej, lecz od teologii i ambicji kierowania Kościołem winien trzymać się z daleka.

Świadom ogromnej złożoności zadań biskupa pierwszego miasta położonego między Wschodem a Zachodem, Atanazy nie kwapił się przyjąć tak odpowiedzialnego stanowiska. Wyznaczony przez samego Aleksandra jako jego następcę, a następnie wybrany przez grono biskupów prowincji oddalił się na kilka tygodni na pustynię⁸ do swoich przyjaciół, mnichów, jak to uczynił później również Grzegorz Teolog, kiedy Bazyli i jego ojciec narzucą mu sakrę biskupią⁹. Wrócił jednak, aby stanąć w służbie ludu Bożego. Miał bowiem przed sobą podwójne zadanie duszpasterskie: doprowadzić do końca wszczętą przez Aleksandra akcję pojednania tzw. melęcjan ze stolicą aleksandryjską oraz zapobiec szerzeniu się nauki Ariusza.

Nie wchodząc w szczegóły, przypomnijmy, że Melocjusz z Lykopolis zarzucał Piotrowi Aleksandryjskiemu ślabyść w stosunku do odstępców podczas prześladowań Dioklecjana. Jego zwolennicy zajmowali połowę stolicy biskupich¹⁰, a następcę Piotra, Aleksander zdołał w dużej mie-

się tłumaczy Bazyli, ponieważ zarzucano mu, że zbyt pochopnie ufał konwertytom. Jest to stały zarzut, jaki stawiają rygorysty mężom miłosierdzia, woląc "być w porządku" z prawem. Z tego samego źródła wypłynęła w Egipcie schizma melęcjańska, o której będzie mowa.

- 8 W kilka lat później spotka się z podobnym przypadkiem mnicha Drakontiosa, który również będzie uciekał przed sakrą. W specjalnym liście /Epistola ad Dracontium, PG 25,523-534, tłum. L.Gładyszewski, STCh 2,68-73/ będzie mu tłumaczył, dlaczego powinien przyjąć ten urząd, zdradzając przez to własne przeżycia /cp. 2, PG 25,528/: "Jeśli wyrzekamy się biskupstwa, tracimy prawa do wspólnoty", a dalej przypomina słowa św. Pawła: "Błada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" /1 Kor 9,16/ i zapowiada, że będzie modlił się "abyśmy ty i ja stali się naśladowcami świętych". Nie są to wyrażenia "faraoniskie".
- 9 Por. J.Szymusiak, Grzegorz Teolog, Poznań 1965, 144-145, szczególnie zaś przytoczoną tam /ss. 145-148/ Mowę X /PG 35,828-832/.
- 10 Ostatnią rozprawę na ten temat opublikowała Annick Martin, Athanase et les méliitiens, w: Politique et théologie chez Athanase d'Alexandrie. Actes du colloque de Chantilly 23-25 IX 1973, ed. Ch.Kannengiesser, Théologie historique 27, Paris 1974, 31-61. Obszerniejsze studium na ten temat, zapowiedziane jako praca doktorska, jeszcze się nie ukazała.

rze zredukować schizmę po Soborze Nicejskim. Część biskupów melęcjańskich uznała Atanazego, część zaś wysunęła własnego kandydata na stolicę aleksandryjską. Skoro jednak ten ostatni zmarł w kilka dni po konsekracji, frakcja tych biskupów uległa namowom emisariuszy z Nikomedii i włączyła się w intrygi przeciw Atanazemu, jakie prowadzili przyjaciele Ariusza¹¹. Ci ostatni wymyślili przezwisko "faraona", którego brzmienie przypominało zarówno gnębienie ludu, jak i niezdrowe ambicje przeciwstawiania się cesarzowi. Sama nauka Ariusza szerzyła się wśród prostego ludu marynarzy i dokerów, którym udostępniała zawilą treść relacji wewnątrztrynitarnych będąca wyborem terenem spekulacji rozumowych dla ludzi bardziej zafascynowanych teorią niż głębią żywego stosunku z Chrystusem, Synem i Obrazem Ojca.

Prosty lud egipski z wybrzeża posługuje się wspólnym narzeczem całego obszaru śródziemnomorskiego, mianowicie "wspólnym językiem" greckim /koinè dialektos/, lecz presje administracyjne wywierane na ludność miejską przyczyniły się do rozpowszechnienia języka urzędowego, łaciny¹². Odwrotna reakcja natomiast rozbudziła nacjonalizm egipski i faworyzowała stworzenie pisma koptyjskiego: mnisi bowiem, a wśród nich wielki Antoni, a później Pachomiusz, pochodzący z prostego ludu nie znają innego języka. Sam Atanazy będzie się nim posługiwał a zarzut "faraonizmu", który miał odciągnąć prostaczków od Atanazego dodawał mu splendoru w opozycji przeciw okupantowi rzymskiemu.

W tak zawiłym kontekście postać Atanazego musiała budzić niechęć u cesarza. Konstancjusz bowiem, po śmierci obu braci, musiał ugruntować swoją władzę we wszystkich częściach rzymskiego imperium. Pomoc biskupów była mu niezbędną. Za życia Konstancyusza II, który poznał Atanazego w Trewirze i wywierał presję na brata, aby aleksandryjski biskup nie utracił swojej stolicy, Konstancjusz ukrywał swoją niechęć wobec niego. Gdy tylko został jedynym władcą, wrogość jego, podsycana przez przyjaciół Ariusza na Wschodzie, w Antiochii, Nikomedii i Konstantyno-

11 Przyjaciele, którzy już w chwili wyboru Aleksandra łudzili się, że Ariusz zostanie wybrany. Por. Stanisław Longosz, Problem literackiej spuścizny Ariusza, praca licencjacka, Lublin 1971, 30 /mps BKUL/.

12 Por. opracowanie polskiego papirologa Rafała Taubenschlaga, Geschichte der Rezeption des römischen Privatrechts in Aegypten, w: Studi in onore de P. Bonfante, Milano 1930, I, 367.

polu, miała przed sobą otwarte pole do działania.

Ponieważ wszystkie zarzuty stawiane Atanazemu - jak wiemy od niego samego - przez Konstancjusza były natury politycznej¹³, nie więc dziwnego, że i formalny dekret skazujący określał go jako buntownika¹⁴. W Arles, gdzie Konstancjusz obchodził uroczyste swoje "vicennalia" czyli dwudziestą rocznicę objęcia rządów /zimą 353/54/, zebrano biskupów, aby uzgodnić wyznanie wiary Wschodu i Zachodu. Latem jednak tegoż roku zmarł biskup rzymski, Juliusz, zwolennik Atanazego. Przed dwoma zaś laty w czasie uzurpacji Magnencjusza zginął Konstans, inny opiekun Atanazego, a rej wodzili dwaj młodzi uczniowie Ariusza, Walens, biskup Mursy z Ilyrii oraz Ursacjusz, biskup Singidunum w Pannonii. Atanazy pokonał ich już raz w 347 r., kiedy to uprosił przebaczenie papieża Juliusza w Mediolanie i napisali braterski list do biskupa Aleksandrii¹⁵. Tutaj w Arles opierając się na dekrety Konstancjusza, wymuszali na każdym biskupie podpis potępiający Atanazego, zanim pozwalali im zasiąść do obrad synodu. Nawet legaci papieża Liberiusza podpisali dekret. Jedyne Paulin z Trewiru, który znał osobiście Atanazego od czasu jego pierwszego wygnania odmówił podpisu, za co został skazany na wygnanie. Papież Liberiusz nie mógł się zgodzić na taką ingerencję cesarza w sprawy kościelne, ale uzyskał aprobatę na zwołanie nowego synodu w Mediolanie /355/. Tym razem jednak Konstancjusz osobiście przewodniczył synodowi. Decyzję powziętą

-
- 13 Atanazy odpiera te zarzuty w Apologia ad Constantium imperatorem, PG 25, 596-641, ed. J.M.Szymusiak Sch 56 /nowe wydanie w przygotowaniu/, tłum. J. Ożóg, PSP 21, 167-188. Atanazy nie buntował Konstansa przeciw jego bratu; nie prowadził korespondencji z samozwańcą Magnencjuszem; ani nie wzgardził zaproszeniem, jakie mu przesłał cesarz. Wszystkie te przestępstwa stanowiłyby obelgę wobec osoby cesarza.
- 14 Klaus Maria Girardet, Constance II, Athanase et l'édit d'Arles, w: Politique et théologie chez Athanase d'Alexandrie, dz.cyt. 63-91.
- 15 Apologia contra arianos 58,5, PG 25, 356A, Opitz II 138, PSP 21, 141. List do Juliusza, tamże 58,2-4, PG 25, 353BD, Opitz II 138. Streszczenie listu, jakie daje sam Atanazy /Apologia ad Constantium 1, Sch 56,88, PSP 21,167: "zmyślaliśmy, w ogóle wszystkie zarzuty przeciw Atanazemu są oszczerstwami"/ demaskuje być może obłudę autorów, ale nie oddaje treści listów.

w Arles uprawomocniono: obrońców Atanazego, mianowicie Euzebiusza z Vercelli, Lucyferiusza biskupa Cagliari na Sardinii, samego biskupa Mediolanu Dionizego skazano na banicję. Nowy synod w Béziers /356/ potępił i skazał na wygnanie św. Hilarego z Poitiers - co mu pozwoliło zapoznać się z teologią wschodnią i napisać pierwszą rozprawę łacińską o Trójcy Świętej. Senior episkopatu, jeden z przewodniczących pierwszego Soboru powszechnego w Nicei, stułetni Hozjusz z Kordoby, ongiś osobisty doradca Wielkiego Konstantyna, podpisał wprawdzie hereetyckie wyznanie wiary, ponieważ nie orientował się już w niuansach doktrynalnych wschodnich teologów, lecz nie zgodził się na potępienie Atanazego, za co też wywieziono go do Sirmium /357/. Liberiusz natomiast, wygnany do Tracji¹⁶, nie podpisał podejrzanego wyznania wiary¹⁷, ale zgodził się wreszcie na potępienie Atanazego, widocznie w myśl arcykapłańskiej zasady: "Expedit ut unus moriatur homo" /J 11, 50/, gdyż w roku 357 biskup aleksandryjski nie miał już tak wielkiego znaczenia, jak przed dziesięcioma laty, kiedy to był w pełnym blasku swojej władzy i miał za sobą dwóch cesarzy i papieża Juliusza. Dla biskupów wschodnich kwestia została wówczas zamknięta i chociaż nie podzielamy ich poglądów, to nie możemy w pełni podzielać punktu widzenia Atanazego i schodzić z nim na teren, jaki on sobie wybrał.

Dla Atanazego bowiem jego własne perypetie z władzą cesarską pokrywają się z problemem wiary nicejskiej. Gdybyśmy dysponowali tylko jego świadectwem, mielibyśmy wrażenie, że Kościół wschodni poddał

-
- 16 Historia arianorum ad monachos 38, PG 25,737, Opitz II 204. Do wygnanców wysłał Liberiusz list pocieszający, przekazany przez Hilarego z Poitiers /Fragmenta historica, CSEL 65,164-166/.
- 17 Sozomenos, Historia ecclesiastica IV 15, PG 67,114D, tłum. S. Kazikowski /Historia Kościoła, Warszawa 1980/ s.236. Sam Sozomen ulegający nieraz wpływom kół ariańskich, uważa za plotkę przypisywanie Liberiuszowi odrzucenie "formuły współistotności". Niektórzy jednak współcześni historycy nadal tę plotkę rozpowszechniają /Por. A. Piganiol, L'empire chrétien, Paris 1972, 14 z powołaniem się na Sozomena IV 12, gdzie Liberiusz w ogóle nie figuruje/. Sprawę tą gruntownie przedyskutował P. Batiffol /La paix constantinienne et le catholicisme, Paris 1910, 515-521/ oraz J. Zeiller /Le question du pape Libère, "Bulletin d'ancienne littérature et d'archéologie chrétiennes" 3/1913/20-51/. Nie można natomiast poważnie traktować artykułu J. Kellera /Kształtowanie ortodoksji katolickiej na tle działalności synodalnej, w: Katolicyzm starożytny, Warszawa 1969, 272/.

się bez reszty wpływom ariańskim i zarządzeniom administracji państwowej. Tak też to odczuwał w kilkadziesiąt lat później św. Hieronim, kiedy ubolewał nad tym, że "świat cały zajęczał i zdziwił się, że został ariańskim"¹⁸. A wiemy przecież, że biskupi wschodni, zmagający się z zagadnieniami wyrażenia właściwej treści naszej wiary, wcale nie byli bezpieczni od strony władzy. Właściwie to wystąpienie Fotyna, Aecjusza i Eunomiusza otworzą nowy okres w polemice anty-ariańskiej, kiedy przejdą z dziedziny dyscyplinarnej w dziedzinę czysto teologiczną opartą na podstawach filozoficznych. Tutaj dopiero zdobędą sobie zasłużoną chwałę prawdziwi teologowie trynitarni, wielcy mistrzowie kapadoccy, Bazyl z Cezarei oraz dwaj Grzegorz - Teolog i Nysseńczyk, dwaj pierwsi powołując się formalnie na spadek po Atanazym, zaś ostatni z nich uważając się za ucznia starszego brata, Bazylego. Kiedy bowiem Bazyl wymienia listy z Atanazym w 371 r., teologia pozostaje jeszcze na drugim planie: sprawa idzie przede wszystkim o pośrednictwo wielkiego biskupa aleksandryjskiego między Antiochią a Rzymem¹⁹. Prestiż osobisty Atanazego był nietknięty, ale jego znajomość sytuacji wschodniej uległa zaciemnieniu. Gdy bowiem po kolejnym wygnaniu i najdłuższym pobycie na pustyni wśród mnichów /356-361/ znalazł się w Antiochii, zamiast cierpliwie czekać na spotkanie z prawowitym biskupem Melecjuszem, który cieszył się uznaniem u najpoważniejszych przedstawicieli Wschodu z Bazylim i Grzegorzem na czele, Atanazy wyraził swoje uznanie Paulinowi, związanemu z Zachodem²⁰. Tym samym skompromitował się jako zwolennik Zachodu i Rzymu. Uważano go za wroga ustosunkowanego wobec Konstantynopola, "nowego Rzymu". Jego następcy - Piotr, później Cyryl, również pozostaną wierni tej starej tradycji²¹.

18 *Altercatio Luciferiani et Orthodoxi* 19, PL 23,172C: "Ingemuit totus orbis et arianum se esse miratus est".

19 *Epistulae* 61,66,67,69,80,82, ed. Y. Courtonne I 151-152,156-159, 159-160,161-164,181-182,184-185, PG 32,416-417,424-425,425-428, 429-433,456,457-460, tłum. Krzyżaniak 103-106,106-107,109-112, 117-118,118-119.

20 Por. J.M.Szymusiak, *Antiocheńska schizma*, EK I 646.

21 Wiadomo, że jego brat i następca na stolicy aleksandryjskiej będzie zwalczał nowo mianowanego biskupa stolicy cesarstwa Grzegorza Teologa, wysyłając mu filozofa Maksyma jako podstępnego rywala, a potem, już na Soborze w 381 r. zmuszając go do dymisji. Por. J.Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, dz.cyt., 225-228, 233-235. Również

Jaki ostatecznie był stosunek Atanazego do cesarza? Mówić w jego wypadku o walce cesarstwa z Kościołem nie jest zgodne z rzeczywistością, historycy niemieccy na podstawie prac filologów przenieśli do starożytności typowe zagadnienia średniowieczne. Ani w pismach Atanazego, ani w decyzjach cesarskich nie ma śladu jakiegokolwiek zwartej doktryny na temat stosunków Kościoła z ówczesnym państwem. Z przybranych postaw można oczywiście wywnioskować elementy teorii, ale sama postawa Atanazego zmienia się w zależności od okoliczności. Jeśli weźmiemy na przykład "Apologię do Konstancjusza", cesarz jest "augustem" tzn. świętobliwością, jest "pobożnością", miłośnikiem Boga i ludzi, miłującym prawdę. Jedyne go władcę cesarstwa Atanazy uważa za odblask jedynego Boga, za odpowiednika Chrystusa-Logosa na obraz Ojca²². Sam Konstancjusz zresztą mówi z powagą o swojej "wieczności".

W "Apologii o ucieczce" natomiast oraz "Żywocie Antoniego" i w "Historii arian do mnichów", chociaż nie można powiedzieć, by uważał za chrześcijańską postawę buntu czy nawet oporu wobec władzy, to jednak odmawia niegodnemu cesarzowi prawa wglądu w sprawy chrześcijaństwa, porównując go z Achabem, faraonami i Piłatem²³, piętnując go jako heretyka²⁴. Nie znaczy to jednak, by w ogóle odmawiał cesarzowi

pobudki Cyryla, także krewnego Atanazego, nie były czysto dogmatyczne w prześladowaniu Nestoriusza, a działanie jego w zastępstwie zbyt oddalonego papieża zdradzały cechy pewnego "faraonizmu".

- 22 Por. *Contra gentes* 38,43, PG 26,89,100, Sch 18 bis, 176,194. Stąd późniejsza koncepcja papieża, uważanego w okresie wielkich najazdów jako "Defensor civitatis", potem "vicarius Christi". Pierwotnie był wyłącznie następcą Piotra. Do "Apologii do Konstancjusza" można zestawzić trzydzieści odnośników.
- 23 Można tu przytoczyć kilka odnośników, jak to czyni Leslie W. Barnard, *Athanaso et les empereurs Constantin et Constance*, w: *Politique et théologie chez Athanase d'Alexandrie*, dz. cyt. 141; *Historia arianorum ad monachos* 30,34,45,67,68, PG 25,728B,733A, 749A,773B,776B, Opitz II, 199,202,209,219,220.
- 24 *Apologia de fuga sua* 26, PG 25,677B, Sch 56,165. W poprzednich cytatach Konstancjusz występuje jeszcze jako ojciec i zwiastun antychrysta.

pewnych praw sędziego czy pośrednika między chrześcijanami a nawet biskupami, jeśli pozostaje to wszystko w ramach sprawiedliwości i miłości bliźniego. Atanazy ustami Antoniego przypomina mu, że musi jednak pamiętać, iż jest tylko człowiekiem, a nie żadnym półbogiem²⁵. A w "Historii arian do mnichów" przytacza słowa Hozjusza z Kordoby: "Nie mieszaj się do spraw Kościoła i nie rozkazuj nam w tej dziedzinie. Tobie bowiem Bóg powierzył cesarstwo, nam zaś sprawy swego Kościoła. Jeśli więc ktoś targnie się na twoją władzę, przeciwstawi się Bożemu porządkowi, lecz podobnie jeśli ty sobie przywłaszczysz kierownictwo Kościołem, obawiaj się kary Bożej"²⁶. Stwierdzamy w praktyce, że zgodnie ze swoją koncepcją o urzędzie cesarza, jako przedstawiciela Boga na ziemi, Konstancjusz wymaga od podwładnych bezwzględnego posłuszeństwa, zaś takiego człowieka - nieugiętego i konsekwentnego, jakim był Atanazy, wyklina ze społeczności biskupów i kleru. Na to żaden przedstawiciel Kościoła - a zwłaszcza Atanazy - nie mógł się zgodzić. Łatwo jest w takich warunkach i w tym kontekście psychologicznym przedstawić Atanazego jako rywala cesarza, przynajmniej na terenie Egiptu i - odsuwając w cień jego wymiar duchowy, a nawet mistyczny - przezwąć go szyderczo "faraonem".

J.M. Szymusiak - Paryż

CÉSAR ET PHARAON
LES RELATIONS DE CONSTANCE ET D'ATHANASE D'ALEXANDRIE
/Résumé/

Le "pontife" d'Alexandrie, héritier putatif des pontifes de la Rome païenne, s'est vu attribuer par dérision ou méchanceté le titre de "pharaon". Sans doute pour dénoncer à la fois la tyrannie qu'il aurait exercé sur le peuple et le danger qu'il représenterait pour l'empire. Ses adversaires, les méliciens d'une part, ces "purs" qui n'admettaient aucune indulgence à l'égard des faibles qui avaient failli sous la persécution de Dioclétien, les disciples d'Arius d'autre part, qui malgré leurs divergences doctrinales avec les premiers avaient fait cause commune avec eux pour abattre le "défenseur de Nicée", brandiront sans cesse devant l'empereur le danger du particularisme égyptien. C'est en effet l'époque où naît l'alphabet copte et le sentiment d'un nationalisme antiromain. Face à ce "pharaon" dangereux pour la domination romaine, le fils de Constantin, devenu seul empereur en 350 et imbu de sa "divinité", avait besoin de regrouper toutes les autorités morales de son empire, les évêques en particulier. A l'unité il sacrifiait volontiers les nuances d'une expres-

25 Vita Antonii 81, PG 26, 956B.

26 Historia arianorum ad monachos 44,6, PG 25, 745D, Opitz II 208.

sion de la foi qui lui apparaissait bien compliquée, alors qu'il se sentait presque l'égal du Logos, image du Dieu souverain.

Fort de son bon droit, Athanase identifie sa cause à celle de la foi définie à Nicée en 325. C'est la légitimité de cette identification qu'il nous faut mettre en doute sur plusieurs points: ses adversaires ne sont pas tous de mauvaise foi, même s'ils prétendent fonder le prestige de diverses capitales impériales, Nicomédie, Antioche, Constantinople surtout, sur l'humiliation et l'effacement d'Alexandrie. De plus Athanase eut sans doute trouvé un terrain d'entente s'il avait mieux connu la situation concrète en Orient plutôt que d'aller chercher refuge et secours en Occident, à Rome en particulier. De toute façon l'injure de "pharaonisme" est injustifiée, surtout si l'on veut bien essayer de connaître l'homme profond, le spirituel qu'était Athanase et qui transparait dans ses oeuvres non polémiques.